

**Recenzja rozprawy doktorskiej Pani mgr Edyty Ołdak zatytułowanej „Kolekcja – widzialne niewidzialne. Teoretyczne rozważania nad działaniami w przestrzeni osiedli grodzonych.”
sporządzona w związku z wszczęciem przez Radę Dyscypliny Sztuki Plastyczne i
Konserwacja Dzieł Sztuki na Uniwersytecie Pedagogicznym im. Komisji Edukacji Narodowej
w Krakowie postępowania o nadanie stopnia doktora w dziedzinie: sztuki i dyscyplinie:
sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.**

Opis realizacji doktorskiej

Przedstawiona do recenzji praca doktorska składa się z dwóch części. W części artystycznej jest to działanie polegające na zaaranżowaniu wykopaliska archeologicznego. Efektem prowadzonych prac wykopaliskowych na warszawskim nowo wybudowanym osiedlu domów przy ulicy Popularnej. Na ekspozycję projektu dyplomowego składają się następujące elementy - instalacja wideo z dokumentacją wykopalisk, obiekt „Biuro Rzeczy Odnalezionych” z dokumentacją wideo, książka z krótkimi opowiadaniem inspirowanymi historiami znalezionych przedmiotów oraz gablota muzealna z połączoną kolekcją przedmiotów oraz cykl 4 obrazów.

Uzupełnieniem projektu jest też tekst teoretyczny będący esejem o objętości 33 stron.

Ocena pracy artystycznej

Mgr Edyta Ołdak posiada wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu projektów społecznych, często poruszających problematykę przestrzeni, komunikacji oraz angażujących lokalne

społeczności. W tej perspektywie projekt „Kolekcja – widzialne niewidzialne” jawi się jako naturalna kontynuacja podejmowanych wcześniej działań, łącząca wiele z podjętych wcześniej wątków.

Działanie oparte na przeprowadzeniu inscenizacji wykopalisk archeologicznych jest ciekawym zabiegiem, pojawiającym się w polskiej sztuce współczesnej wcześniej. Mam na myśli „Archeologię odwrotną” Grzegorza Klamana. Działania te mające miejsce na gdańskiej wyspie Spichrzów w połowie lat 80, polegały na zakopywaniu szeregu artefaktów – odwracając dobrze znaną konwencję. Oraz szereg działań mistyfikujących Roberta Kuśmirowskiego. Podobieństwo z realizacją Edyty Ołdak nasuwa się w warstwie odniesienia czasowego – tu również nie chodzi o rekonstrukcję historyczną, ale o kreowanie zupełnie nowej narracji, nienakierowanej na odległą przeszłość - będącą domeną archeologii.

Na poziomie koncepcji mamy do czynienia z bardzo spójnym pomysłem, opartym na poprawnie przeprowadzonym researchu. Plan wykopaliska jest odwzorowaniem planu pierwszego warszawskiego osiedla „Kolonii Wawelberga”. Kolonia będąca pierwszym osiedlem tanich robotniczych mieszkań, zbudowana na przełomie XIX i XX wieku posiada swoje miejsce w historii miasta jako jeden istotniejszych projektów socjalnych. Efektem przeprowadzonego przez artystkę działania jest znalezienie, odkopanie szeregu przedmiotów które posłużą jako podstawa do dalszych działań. W tym miejscu artystka odwołuje się do motywu kolekcjonowania, wytwarzania obiektów muzealnych oraz do refleksji nad samą potrzebą kolekcjonowania.

W opisie działania czytamy:

„W tle buduje się osiedle, piętro o piętrze pną się w górę budynki, które staną się początkiem nowych historii, opowiedzianych przez ludzi, którzy tam zamieszkają. Ja kopiąc w ziemi, niejako buduję w dół, odkrywając historie, które tu były.”

Tak uchwycona perspektywa czasowa, wskazuje na pracę z przyszłą pamięcią. Z procesami jej konstruowania i uzasadniania zamiast mozolnej historycznej rekonstrukcji. To również praca z tym co niewidzialne i jeszcze nie wytworzone.

Kolejnym elementem realizacji jest działanie – „Biuro Rzeczy Odnalezionych”. Artystka ustawia skromną drewnianą budkę, na ulicy pobliskiego nowo wybudowanego osiedla, gdzie prezentuje znalezione podczas wykopalisk przedmioty. To działanie lekkie, naznaczone

humorem – artystka wyklada na skromną ladę odnalezione przedmioty – całkowicie banalne, jak nagryziony ołówek, kawałki stłuczki szklanej czy kawałek pustaka. Wystawia się w ten sposób na niezrozumienie, ciekawość czy nawet agresję. W kolejnym etapie projektu przedmioty te przechodzą proces konsekracji muzealnej. Zostają pokryte złotymi płatkami i umieszczone w gablotce muzealnej. W finalnym etapie realizacji projektu zostają udokumentowane na czterech obrazach olejnych w formacie 30x40 cm.

W obrazach artystka zastosowała podobne układy kompozycyjne, umieszczając dokumentowane przedmioty w centralnej części, gdzie są obok przedstawienia są obecne ich kontury wypełnione białą aplą. W dolnym prawym rogu znajduje się powielenie przedmiotu. Zabieg ten ma na celu podkreślenie dokumentacyjnego charakteru przedstawienia.

Kolejną częścią realizacji jest książeczka zawierająca historie inspirowane znalezionymi przedmiotami. Dokładnie rzecz ujmując są to historie będące fantazjami na temat potencjalnych historii tych przedmiotów. Lektura kolejnych historii jest dość przyjemna, gdyż artystka dysponując w sumie dość marnymi znaleziskami (kawałek pustaka, kawałek fajansu, nadgryziony ołówek) z wyraźną lekkością tworzy historie, bohaterów osadzając ich w nie do końca określonym historycznie kontekście.

Jak wspomniałem wcześniej mocną stroną realizacji „Kolekcja- widzialne i niewidzialne” jest esej teoretyczny. Edyta Ołdak bardzo sprawnie posługuje się tą formą wyrazu i co należy podkreślić jest napisany w bardzo przystępny sposób przy zachowaniu dużej staranności redakcyjnej. Pewnym minusem jest jedynie brak bibliografii.

Punktem wyjścia jest refleksja nad lekturą „Niewidzialnych miast” Italo Calvino, który pomaga uporządkować podejście do problemu niewidzialności w kontekście struktury miasta. Jak wskazuje autor przywołanej pracy miasto ma charakter procesu, który dokonuje się przez pokolenia odtwarzając zbliżone formy w różnych kulturach i momentach historycznych. Dzieje się tak gdyż, ludzki odbiór przestrzeni ma charakter społeczny – jej percepcja zawsze dokonuje się w jakiejś formie wymiaru wspólnotowego. Ujmując więc strukturę miasta w ten sposób tj. jako stosunek do przestrzeni i jako proces dziejący się w długich przebiegach czasowych jest staje się jasne, że jego materialna forma jest w generalnie efemeryczna.

W kolejnych fragmentach eseju analizowane są kwestie widzialności sztuki, rozumianej w szerszym kontekście obecności oraz materialności obiektu sztuki. Tu pojawiają się

całkowicie uzasadnione odniesienia do słynnego diagramu Jerzego Ludwińskiego. Niematerialność sztuki, ucieczka od obiektu jest procesem, którego progresowi ciężko zaprzeczyć. Sztuka wytwarzająca relacje, pracująca z procesem społecznym jest jednym z jego przejawów. W opisywanym projekcie jest widoczne uwrażliwienie na ten aspekt, jednak artystka zdecydowała się na bardziej klasyczną obiektowo-filmową formę realizacji.

Kolejnym z autorów, którego refleksja jest bliska autorce tekstu jest szeroko czytany w ostatnich latach w Polsce Stephen Wright. Przytaczane są jego uwagi o horyzoncie formalnym funkcjonowania sztuki, szczególnie w aspekcie instytucjonalnym, a dokładnie poza instytucjonalnym. Autorka słusznie zwraca uwagę na dużą wrażliwość językową Wrighta, który niczym w klasycznym ujęciu wittgensteinowskim nadaje językowi opisującemu nowe praktyki artystyczne moc kreowania nowej rzeczywistości funkcjonowania sztuki.

W kolejnym fragmencie tekstu, rozważane są relacje między sztuka a nauką. Mam świadomość, że trudno wymagać od artystów świadomości szeregu rozgraniczeń i odkryć dokonanych w zakresie filozofii i metodologii nauk, jednak ta część tekstu wydaje mi się najmniej przekonująca. To wrażenie ulega osłabieniu, kiedy opisywane jest konstruowanie podjęcia do obecności działań artystycznych w przestrzeni miasta. W kolejnych fragmentach podejmowane są problemy relacji sztuki do natury, intermedialności i happeningu.

Podsumowując całość projektu „Kolekcja widzialne i niewidzialne” należy stwierdzić, iż mamy do czynienia ze spójną i świadomą warsztatowo oraz koncepcyjnie realizacją. Oczywiście można poddawać dyskusji wiele ze szczegółowych decyzji realizacyjnych niemniej, nie wpłynie to na pozytywną ocenę całości realizacji. Przeglądając załączoną dokumentację pozostałych realizacji Edyty Ołdak, trudno oprzeć się wrażeniu, że recenzowany projekt jest dobrze osadzony w jej dotychczasowej, dość intensywnej praktyce artystycznej.

Konkluzja

Biorąc pod uwagę zawartość artystyczną i teoretyczną przedstawionej rozprawy doktorskiej Pani magister Edyty Ołdak stwierdzam, że przygotowana przez nią praca doktorska stanowi oryginalne, nowatorskie rozwiązanie artystyczne, oraz że spełnia wszystkie wymagania stawiane przez ustawodawcę w art. 186 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r., Prawo o szkolnictwie wyższym

i nauce z późniejszymi zmianami. W związku z powyższym w pełni popieram wniosek do Rady Dyscypliny Sztuki Piękne i Konserwacja Dzieł Sztuki Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie o przyznanie mgr Edycie Ołdak stopnia doktora w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie - sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

A handwritten signature in blue ink, appearing to read "Kamil Kuskowski".

prof. dr hab. Kamil Kuskowski